



Zobacz, jak Kraków upamiętnił Kadrówkę

2018-08-07

„Różnili się, ale łączyła ich Polska” – tak o żołnierzach Kadrówki mówił prezydent Krakowa Jacek Majchrowski tuż przed rozpoczęciem, 6 sierpnia na krakowskich Oleandrach, 53. (a 38. po wojnie) Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Tegoroczna wyprawa śladami strzelców Piłsudskiego z Krakowa do Kielc jest wyjątkowa, bo odbywa się w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Poprzedziły ją niedzielne uroczystości: msza święta w Katedrze Wawelskiej w intencji poległych legionistów oraz złożenie ziemi z pól bitewnych na kopcu Józefa Piłsudskiego. We wszystkich wydarzeniach wziął udział prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

W poniedziałek 6 sierpnia około 400 uczestników – w tym młodzież ze Związku Strzeleckiego „Strzelec”, harcerze, uczniowie szkół noszących imię Józefa Piłsudskiego, żołnierze z jednostek Wojska Polskiego dziedziczących tradycje legionowe, a także kawalerzyści ze stowarzyszeń kultywujących tradycje ułańskie II RP – wyruszyło z Krakowa do Kielc śladem I Kompanii Kadrowej, pierwszego po powstaniu styczniowym regularnego oddziału polskiej armii. Marsz strzelców Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku rozpoczął polską drogę do wolności, dlatego hasło tegorocznej Kadrówki brzmi: „Bez 6 sierpnia 1914 roku nie byłoby 11 listopada 1918 roku”.

Spadkobierców legionowej tradycji na krakowskich Oleandrach powitali prezydent RP Andrzej Duda i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Polski prezydent przypomniał fragment historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego: „Nie ma już strzelców ani drużyniaków, wszyscy, jak tu się zebraliście, jesteście żołnierzami polskimi”. – Te słowa jako harcerz w latach osiemdziesiątych praktycznie co roku słyszałem przy ognisku o 2.42 w czasie alarmu mojej drużyny przed wymarszem I Kompanii Kadrowej właśnie stąd, z ulicy Oleandry w Krakowie – wspomniał prezydent RP. – Kiedy byłem już bardziej dojrzały, zrozumiałem wagę tamtych słów marszałka. Myślę, że głęboko je przemyślał trzy dni wcześniej, kiedy pisał ten rozkaz – powiedział. Prezydent Andrzej Duda podkreślił też wagę czynu tych, którzy 104 lata temu poszli walczyć o wolną Polskę, choć wielu mówiło im, że nie wrócą z tej wyprawy. – To właśnie dzięki ich determinacji i odwadze dziś mamy niepodległą Polskę. Idźcie – zwrócił się do uczestników marszu – przekroczcie tę symboliczną granicę rosyjskiego zaboru i budujcie dalej wolną Polskę.

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski w swoim przemówieniu podkreślił, że Kadrówka z 1914 roku nie była monolitem, jak może przyzwyczailiśmy się myśleć. – To byli bardzo różni ludzie, i to pod każdym względem, ale łączyło ich jedno: marzenie o odzyskaniu wolnej, niepodległej Polski. W oddziale Piłsudskiego szli młodzi szesnastolatkowie bez doświadczenia i wykształcenia, niektórzy stawali na palcach, żeby można ich było zakwalifikować jako starszych, były też osoby około czterdziestki, z doktoratami, rodzinami, ale też z wyrokami u zaborców, w tym nawet wyrokami śmierci – mówił prof. Jacek Majchrowski. – Różniło ich też pochodzenie społeczne: od prostych robotników do ziemiaństwa, przynależność narodowa: wśród kadrowiczów było trzech Żydów, Włoch, Czech i Szkot, wreszcie przekonania polityczne: historia pokazała, że nie wszyscy byli ludźmi Piłsudskiego. Potem drogi wielu z nich się rozeszły, niektórzy w 1926 roku walczyli przeciwko Piłsudskiemu. Ale to, co ich łączyło i co było silniejsze niż różnice, to była walka o wolną Polskę” – zaznaczył prezydent Krakowa.

Wspomniał też, że historia różnie obchodziła się z tradycją legionową, ale od ponad 30 lat jest ona kultywowana i dowartościowana. Co więcej, niedawno okazało się, że tradycja obchodów



Kadrówki jest starsza, niż myślano – w Archiwum Państwowym w Krakowie odnaleziono dokument, a dokładnie faksymile pisma Dowództwa Generalnego Okręgu w Krakowie do władz Miasta Krakowa z lipca 1919 roku, świadczące o tym, że święto i obchody wymarszu I Kompanii Kadrowej urządzono już rok po wojnie.

[OTO FOTOKRONIKA MIASTA KRAKOWA](#)

Dzień przed wymarszem „Kadrówki” 2018, wieczorem w niedzielę 5 sierpnia, na kopcu Niepodległości im. Józefa Piłsudskiego, zwanym polską „Mogilą Mogił”, prezydent RP Andrzej Duda i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski wzięli udział w uroczystym capstrzyku oraz ceremonii złożenia ziemi z kilkunastu pól bitewnych i miejsc męczeństwa Polaków, m.in. z Żytomierza, Rokitnej i Katynia.

– Ten kopiec, usypany ku czci poległych za Polskę na różnych frontach, to niezwykle symbol trwania Rzeczypospolitej – mówił prezydent Andrzej Duda. – Przetrwiał najgorsze zawieruchy dziejowe, okupację hitlerowską, kiedy poważnie rozważano jego zniszczenie, czasy komunistyczne, w których podcinano go i próbowano skazać na zapomnienie, chciano, żeby zarósł i stał się częścią lasu. W 1980 roku, gdy nastąpiła odwilż, ludzie ruszyli, by naprawiać podniszczony kopiec, wycinali zarośla, poświęcali swój prywatny czas, by ratować ten pomnik.

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski podkreślił ranę tego miejsca, porównując je do symbolicznego grobu nieznanego żołnierza, ponieważ na kopcu Piłsudskiego spoczywa ziemia z około 4 tys. miejsc na świecie, w których ginęli polscy bohaterowie i patrioci. – Drogi do wolności były różne, różni ludzie walczyli w różny sposób, ale to wszystko razem doprowadziło nas do odzyskania niepodległości. Czyn legionowy był wyjątkowy, bo ci żołnierze pokazali, że stawiają na szali swoje życie. Tych 164 strzelców I Kompanii poszło w nieznane. Nie siedzieli w gabinetach, nie rozważali. Okopy nad Nidą, szlak bojowy pod Kostiuchnówką i Łowczówkiem to były rzeczywiste walki – mówił prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Ci, którzy na pamiątkę wydarzeń sprzed 104 lat wyruszyli w poniedziałek z krakowskich Oleandrów, do Kielc dotrą 12 sierpnia. Są wśród nich prawdziwi weterani – podczas ceremonii pod kopcem Piłsudskiego prezydent RP Andrzej Duda przekazał pamiątkowe szable trojgu uczestnikom Kadrówki, którzy biorą udział w Marszu po raz 25.